

# Mazek, Roman

---

## Walka szlachty mazowieckiej z duchowieństwem o dziesięciny w połowie XVIII w. w świetle korespondencji Franciszka Bielińskiego

---

Przegląd Historyczny 95/3, 313-325

---

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ROMAN MAZEK  
Liceum Ogólnokształcące im. K. I. Gałczyńskiego  
Otwock

## Walka szlachty mazowieckiej z duchowieństwem o dziesięcinę w połowie XVIII w. w świetle korespondencji Franciszka Bielińskiego

Podstawą napisania niniejszego tekstu była kwerenda w archiwaliach znajdujących się w Zbiorze Komierowskich<sup>1</sup>. Zawiera on szczerbkie fragmenty kancelarii marszałka wielkiego koronnego Franciszka Bielińskiego. Stosunkowo obszerny materiał dotyczy sporu szlachty z duchowieństwem o dziesięcinę, zakończony wyrokiem sądu ziemskiego warszawskiego w 1756 r. Prowadzącemu kancelarię Adamowi Kępskiemu zależało na dobrym udokumentowaniu sprawy, skoro część korespondencji oraz luźnych dokumentów bądź jako oryginalne listy, bądź w kopiariuszach została wydzielona z całości. Chodzi tu głównie o lata 1752 i 1753, kiedy to spór się rozpoczął i — w dużej mierze dzięki staraniom marszałka — rozwijał. Materiały dotyczące tego zagadnienia znajdują się także w Bibliotek Książąt Czartoryskich w Krakowie, Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego (dalej: BZwP) i Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Jako źródło uzupełniające wykorzystano częściowo akta sejmikowe ziem mazowieckich<sup>2</sup>.

Zjawisko, któremu się przyglądamy, nie należało do wyjątkowych w Rzeczypospolitej, a szczególnie na Mazowszu. Jego ślady odnajdujemy kilka wieków wcześniej<sup>3</sup>. Spory

---

<sup>1</sup> AGAD, Zbiór Komierowskich, syg. 7/7, 9/9, 10/10, 11/11, 155/210 (w kopiariuszach brak paginacji, dalej podawane są sygnatury).

<sup>2</sup> BCzart. syg. 1106; BZwP, syg. 701; BUW syg. 109; BPAN, Teki Pawińskiego, syg. 8320, 8322, 8334, 8335, 8321, 8349.

<sup>3</sup> Na istniejący konflikt zwracali uwagę badacze akt sejmikowych: J. A. Gierowski, *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948, s. 91; J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1995, s. 129–143. W. Konopczyński za najważniejsze elementy wykraczającego poza granice Mazowsza sporu wskazał sprawę egzorbitancji i kompozycji w latach dwudziestych i trzydziestych XVII w., zatargi Władysława IV z Urbanem VIII oraz konflikt z nuncjuszem Santinim za Augusta II, cf. *Pisarze polityczni w XVIII w.*, Warszawa 1966. Konflikt z połowy XVIII w. postrzegany był przez współczesnych jako część trwającego od wieków sporu. Stefan Garczyński pisał o trwających „od dwustu kilkudziesięciu lat differencjach między stanami”, Garczyński do Bielińskiego 10 marca 1753, AGAD, Zbiór Komierowskich 7/7. O ogólnopolskim charakterze zjawiska pisał F. Śmida, *Sprawy dziesięcenne w Trybunale Koronnym w latach 1578–1589*, Warszawa 1933. W literaturze spotykamy wzmianki o wyjątkowej roli, jaką odegrał

szlachty z duchowieństwem mogą dziwić z racji utartego przez wieki wizerunku Mazurów jako wiernych synów Kościoła. Wręcz przysłowiowa surowość religijnych obyczajów mazowieckich odbijała się echem poza granicami kraju<sup>4</sup>. Nie było to jednak przeszkodą w toczonych nieustannie procesach z duchowieństwem. W czasie gdy przechodząca na protestantyzm szlachta innych dzielnic wstrzymywała oddawanie dziesięcin, to samo czyniła, aczkolwiek z innych przyczyn, szlachta mazowiecka. Stąd pozywanie do sądów kościelnych, ciągnące się latami procesy, rzucanie klątw było elementem codzienności<sup>5</sup>. W wyniku tego znaczna część dochodów nie trafiała do duchowieństwa<sup>6</sup>. Zarzewiem konfliktu był sam sposób pobierania dziesięcin. Szlachta domagała się dziesięciny pieniężnej, natomiast duchowieństwo, które na Mazowszu wbrew utartym opiniom nie należało do zamożnego, upierało się przy wytycznej<sup>7</sup>. Problemu nie rozwiązała konstytucja sejmowa z 1635 r., mówiąca o kompozycji<sup>8</sup>. Zobowiązywała ona biskupów do zatwierdzania umów szlachty z duchowieństwem w sprawie dziesięciny pieniężnej oraz regulowała zakres jurysdykcji sądów kościelnych. Sprawy o dziesięcinę wytyczną miały sędzić sądy ziemskie, natomiast o dziesięcinę pieniężną sądy grodzkie. Ostateczną instancją miał być trybunał. Brak szczegółowych badań nie pozwala stwierdzić, na jaką skalę sądy kościelne nadużywały swojej jurysdykcji i pozywały szlachtę.

Poruszana publicznie przez szlachtę kwestia nieprzestrzegania przez duchowieństwo warunków kompozycji była często pretekstem do załatwienia spraw o szerszym znaczeniu politycznym. Ślady tego działania widać w laudum zorganizowanego przez braci Szamockich nielegalnego sejmiku elekcyjnego w Warszawie z 1746 r.<sup>9</sup>

W latach poprzedzających omawiany konflikt szlachta wyrażała sprzeciw na zjazdach sejmikowych. W instrukcjach poselskich ziemi liwskiej na sejm 1750 r. domagała się obrotu przeciwko niesłusznym pozwom do sądów duchownych. Na sejmiku generalnym w 1751 r. wybrani posłowie mieli w tej sprawie interweniować u prymasa oraz biskupów płockiego i poznańskiego<sup>10</sup>.

Początkiem konfliktu na nieznaną jak dotąd skalę był pozew szlachty mazowieckiej przez konsystorz warszawski<sup>11</sup>. Jednym z pozwanych był Franciszek Bieliński, mający w tym czasie zatarg z oficjałem warszawskim Antonim Ostrowskim. Powodem sporu była

---

w omawianym konflikcie Bieliński. Brak jednak pracy, która potwierdza, opartą głównie na opisie Kitowicza, tezę. Cf. biogram Bielińskiego autorstwa H. W a n i c z k ó w n y w PSB oraz cytowane prace Konopczyńskiego.

<sup>4</sup> J. S. B y s t r o Ń, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1995, s. 143 i n.; X. L i s k e, *Cudzoziemcy w Polsce, Ułryk Werdum 1670–1672*, Lwów 1876, s. 91.

<sup>5</sup> W aktach kościelnych są liczne zapisy z tego okresu typu *multi sunt excommunicati propter raptum decimam*. Cf. D. G ł ó w k a, *Gospodarka w dobrach plebańskich na Mazowszu XVI–XVIII w.*, Warszawa 1991, s. 73.

<sup>6</sup> Według D. G ł ó w k i (op. cit., s. 73) niepłacone dziesięciny stanowiły ok. 40% dochodów.

<sup>7</sup> O zamożności niższego duchowieństwa cf. D. G ł ó w k a, op. cit., s. 66; Różnica zdań wynikała z korzyści ekonomicznych obu stron. Ustalona, zamiast dziesięciny snopowej, kwota pieniężna nie zmieniła się najczęściej przez dziesiątki lat, co w wyniku spadku siły nabywczej pieniądza było niekorzystne dla duchowieństwa.

<sup>8</sup> VL t. III, s. 407.

<sup>9</sup> Z. Z i e l i Ń s k a, *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983, s. 207.

<sup>10</sup> BPAN 8322, k. 496, 8334, k. 328v, 329.

<sup>11</sup> Według Kitowicza „pobudziaczem” tego sporu był Wojciech Szamocki, skarbnik ziemi warszawskiej. Nazwisko Szamockiego nie pada ani razu w korespondencji Bielińskiego w interesującym nas czasie, cf. J. K i t o w i c z, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wyd. 2, Warszawa 1999, s. 153.

prezenta plebana w dzierżawie marszałka w Osiecku. Wykorzystując nominację królewską, Ostrowski wbrew woli marszałka mianował księdza Locińskiego, instygatora konsystorza warszawskiego. Rozsierdziło to Bielińskiego, który przygotowywał na to stanowisko księdza Michała Antoniewicza, gubernera swoich bratanków. Na przełomie 1751 i 1752 r. marszałek poruszył cały dwór, dopominając się o swoje prawa<sup>12</sup>. Po miesiącach zaciętej obrony otrzymał korzystny wyrok w kurii rzymskiej. W wydawałoby się błażej sprawie narzekający na uciążliwości wieku marszałek nie ustąpił. Zatarg ten spotęgował oburzenie po otrzymanym pozwie.

W archiwum znajduje się pozew z 28 stycznia 1752, wydany przez prokuratora konsystorza, księdza Saryjskiego. Są tam pozwani razem szlachta, księża i chłopci<sup>13</sup>. Podobny pozew miał otrzymać Bieliński i szlachta posiadająca dobra na Mazowszu. Pozew obejmujący świeckich razem z duchowieństwem miał według Bielińskiego uspić czujność szlachty, jeśli idzie o poddanie się jurysdykcji kościelnej<sup>14</sup>.

Najbliższe dni i tygodnie wypełniły gorączkowe przygotowania szlachty mazowieckiej. Ośrodkiem działania została otwocka siedziba Bielińskiego, a on sam od początku był *spiritus movens* całego poruszenia.

Dzięki wieloletniej funkcji marszałkowskiej, wpływom i powszechnej znajomości, marszałek wyśmienicie się nadawał do roli trybuna szlacheckiego. Aby szybko zyskać poparcie wśród masy szlacheckich „płatok”, zaczął pozyskiwać „grube ryby”. Unaocznia to korespondencja z Kazimierzem Rudzieńskim. Powszechnie znany, zaangażowany w życie polityczne kasztelan czerski cieszył się dużym poparciem i autorytetem wśród mazowieckiej szlachty<sup>15</sup>. W lutym marszałek wysłał do kasztelana trzy listy usilnie domagając się jego obecności na organizowanym w Otwocku zjeździe szlachty i seniorów ziemi czerskiej. Z braku jednoznacznej odpowiedzi posłał dworzanina Fontanę dla pełniejszego wyjaśnienia zaistniałych okoliczności. W końcu dopiął swego. Na sobotnim zjeździe szlachty, 19 lutego, kasztelan był jednym z ważniejszych uczestników obrad<sup>16</sup>.

Nie znamy dokładnego przebiegu zjazdu oraz jego uczestników. Marszałek był z niego zadowolony. Zredagowano wówczas treść manifestu oraz wytyczono program dalszego działania. Na oblatowanym już 24 lutego w Warszawie manifeście na pierwszym miejscu widnieje podpis Bielińskiego, tuż za nim Rudzieńskiego, łącznie podpisało go 21 osób, występując w imieniu swoim i całej szlachty czerskiej<sup>17</sup>. Manifest, skierowany przeciwko księdzu Saryjskiemu, stał się wzorcowy dla innych ziem. Powoływał się na konstytucje sejmowe dotyczące dziesięcin, szczególnie te, które wyznaczały sądy świeckie jako odpowiednie do sądzenia spraw dziesięcinnych.

<sup>12</sup> BZwP 701, k. 133v, 139v, 141, Bieliński do Małachowskiego 27 lipca 1751, do Wodzickiego 29 sierpnia 1751, do Antoniewicza 28 września 1751, do Mniszcha 2 września 1751, do Łubieńskiego 19 marca 1752, do Wodzickiego 19 marca 1752.

<sup>13</sup> AGAD, Zbiór Komierowskich 11/11.

<sup>14</sup> BUW 109, k. 353 v.

<sup>15</sup> Z. Zielińska, op. cit., s. 345 i n.; BPAN 8322, k. 487.

<sup>16</sup> BZwP 701, k. 158 i 159v; 11/11.

<sup>17</sup> AGAD, Zbiór Komierowskich, 11/11.

Szczegółowy plan działania znajdujemy w „*Pro memoria* na konferencję...”<sup>18</sup>. Przede wszystkim położono nacisk na konieczność nagłośnienia sprawy oraz stworzenie licznego, masowego ruchu „jako, że jest to *causa communis*, w której jeden drugiego powinien się trzymać”. Działanie w jedności stawało się wręcz obowiązkiem: „Każdy z osobna utrzymujący się, nie tylko nie byłby bez posiłku *pluralitatis* mocny, ale też uczyniłby *preiudicum* drugim”. Manifest, aby mógł być protestem publicznym, miało uczynić jak najwięcej osób. W tym celu każdy z obecnych — kasztelan i inni urzędnicy, mieli rozesłać listy do przyjaciół, zobowiązując ich do uzyskania poparcia wśród szlachty. Zaniechano, a nawet zakazano obrony przez stawanie przed sądem kościelnym w pojedynkę. W terminie przypadającej sprawy w konsystorzu miał się osobiście stawić przynajmniej jeden z sędziów ziemskich, urzędnik oraz co najmniej pięciu–sześciu szlachciców z plenipotencjami od innych braci.

Wiadomo było, że do Warszawy nie będzie mogła zjechać zbyt duża rzesza szlachty, stąd oddelegowano osoby, na które reszta mogła złożyć pełnomocnictwa. W listach do szlachty urzędnicy mieli wyraźnie zaznaczać darmowe poświadczanie tego rodzaju plenipotencji w urzędzie grodzkim dla biedniejszej szlachty. Jak widać, była to akcja przemyślna, ukierunkowana na sprawne pozyskanie szerokiego poparcia u masy szlacheckiej.

Po wydaniu manifestu ziemi czerskiej podstawowym źródłem informacji i propagandy obozu szlacheckiego był memoriał. Bieliński rozsyłał jego kopie wybranym osobom wraz z kopią manifestu. Jako że pismo liczyło 15 stron, kancelaria nie nadążyła produkować na czas odpowiedniej liczby kopii<sup>19</sup>. Memoriał przedstawiał racje strony szlacheckiej, podając podstawowe argumenty do dyskusji. Dziesięcina, jak podawano, nie jest *legis Divinae*, bo nie ma jej w Księstwie Litewskim i w krajach włoskich. Jeśli przodkowie zapisali ją kościołom, to ewentualne spory powinien według prawa rozstrzygać sąd świecki. Dla poparcia sprawy podano konstytucje z 1578, 1635, 1670 oraz z 1678 r. Oczywiście sednem sprawy była zamiana dziesięciny ze snopowej na pieniężną według konstytucji o kompozycji z 1635 r. Dla ubarwienia i zilustrowania zagrożenia szlachty opisano rzekomy przypadek szlachcica z Małopolski, który z dzierżawy opłacanej za cztery tysiące złotych rocznie płacił czterysta złotych dziesięciny. Niezadowolony z płaconej sumy ksiądz pozwał szlachcica do konsystorza, gdzie nakazano mu dziesięcinę wytyczną. W ten sposób miało do księdza trafiać zboże wartości tysiąca złotych.

Całość wywodu kończyło tłumaczenie, że szlachta nie występuje przeciwko Kościołowi, lecz żadnym zysku duchownym. Szlachta nie chce niczego innego, jak tylko „*reddere quae sunt Dei, Deo* — — będąc wierni katolicy i prawdziwi synowie Kościoła”.

Zorganizowanie ziemi czerskiej miało być tylko wstępem. W propagandzie wyraźnie podkreślano, że nie jest to sprawa partykularna jednej osoby, lecz całej ziemi. A jeśli całej ziemi uczyniona została krzywda, to uczyniona została także całemu królestwu. Wydzwięk tej retoryki był jasny. Nie tylko w swojej obronie występował potężny Bieliński, Rudzieński, czy ubogi Obrąpalski, lecz w obronie całego stanu szlacheckiego, a jeszcze dobitniej

<sup>18</sup> Pełny tytuł: „*Pro memoria* na konferencję w sprawie memoriału z 1752 roku”, AGAD, Zbiór Komierowskich, 7/7.

<sup>19</sup> „Memoriał z okoliczności wydanego obywatelom ziem Czerskiej i Liwskiej w roku terażniejszym 1752 w miesiącu przeszłym lutym o dziesięcinę pozwu”. W listach marszałek często przepraszał, że nie może od razu wysłać wyluszczonego dobrze sprawę manifestu, obiecując wedle możliwości jak najszybsze dostarczenie, AGAD, Zbiór Komierowskich 7/7; Bieliński do Mniszcha, do Szymanowskiego 21 marca 1752, ibidem, 11/11.

w obronie praw Rzeczypospolitej, na które uczyniono zamach. Tę logikę zachęcała do nagłośnienia sprawy i zyskiwania zwolenników. Musiało to oddziaływać na ubogą mazowiecką szlachtę i pobudzać jej wyobraźnię — dzięki temu urastali do rangi obrońców ojczyzny. Oczywiście każdy widział w tym możliwość załatwienia czy doprowadzenia do końca swoich, partykularnych bądź co bądź spraw.

Kasztelan został zobowiązany do wysłania ekstraktu manifestu podkomorzemu ziemi liwskiej, Konstantemu Wodzińskiemu w celu podobnego działania. Z Wodzińskim korespondował także Bieliński, zachęcając go do jak najszybszego wydania manifestu przez ziemię liwską. Jak pisał marszałek, sprawa nie może trafić do sądów duchownych, gdzie księża byłiby zarazem *iudices et vindices*. Ponadto trzeba się przeciwstawiać krzywdzie, jaką jest znoszenie kompozycji, które zaleciła Stolica Apostolska<sup>20</sup>.

Reakcja podkomorzego była szybka. Szóstego marca do akt grodzkich w Liwie został wpisany manifest, na którym widniały nazwiska podkomorzego, jego syna Jana oraz dwudziestu sześciu innych urzędników i mieszkańców ziemi liwskiej<sup>21</sup>. Przesyłając podziękowania Bieliński pisał: „co ziemia czerska zaczęła, ziemia liwska dopełniła”<sup>22</sup>.

Podkomorzy liwski nie był jedynym, którego marszałek nagabywał listami slanyymi wraz z kopiami manifestu, aby podjęli starania wśród szlachty. Do tego rodzaju adresatów należeli: Wawrzyniec Zieliński — łowczy sochaczewski, Ignacy Zambrzycki — stolnik łomżyński, Stanisław Sobolewski — podkomorzy warszawski, Mikołaj Podoski — wojewoda płocki oraz Adam Małachowski — starosta oświęcimski<sup>23</sup>. Szczególną uwagę zwrócił marszałek na podkomorzych. Nieobecnego na zjeździe otwockim z powodu choroby podkomorzego czerskiego zachęcał do wydania manifestu. Nie otrzymawszy odpowiedzi, Bieliński przynaglał go listownie w czerwcu, czyniąc wyrzuty, że nie ma żadnych informacji, czy już wystąpił z manifestem. Ponadto zobowiązał go do osobnego manifestu w sprawie granic między pijarami i kommunistami w Górze Kalwarii, rozstrzygniętej przez sąd kościelny bez jego udziału. Naciski marszałka przyniosły skutek. 13 czerwca Grzybowski wraz z dwoma innymi szlachcicami ziemi czerskiej wystąpił z manifestem<sup>24</sup>. Marszałek śledził także poczynania podkomorzego nurskiego. Nie doczytując się, jak pisał, jego imienia na wydanym manifeste ziemi nurskiej, liczył, że w manifeste kolejnego powiatu da przykład dla szlachty<sup>25</sup>.

W podobny sposób czuwał Bieliński nad postępowaniem podkomorzego warszawskiego. Gdy usłyszał, że chce on zawrzeć ugodę w sądzie duchownym, wyłamując się tym samym z przyjętego modelu działania, nagłośnił to w listach do innych, próbując wywrzeć

<sup>20</sup> List z lutego 1752 r., AGAD, Zbiór Komierowskich 11/11. Tego samego dnia marszałek wysłał list do żony Wodzińskiego licząc, że się okażą „godnymi obrońcami interesów ziemiańskich”, cf. BZwP, 701, k. 162.

<sup>21</sup> AGAD, Zbiór Komierowskich, 11/11.

<sup>22</sup> Ibidem, list z 15 marca 1752.

<sup>23</sup> W Zbiorze Komierowskich znajduje się formularz listu cyrkularnego, jaki był wysyłany przez kancelarię według zalecenia marszałka do senatorów i znaczniejszych urzędników. Zachęcały one do manifestów powołując się na wspólną odpowiedzialność stanową szlachty. Podkreślały to zwroty, które później pojawiały się w listach innych. Od przysłowiowego *Quod nobis hodie tibi cras*, po „musimy czynić *communem defensionem*”, „powinniśmy *iungere sensus* i wziąć się za ręce do obrony”, AGAD, Zbiór Komierowskich 11/11, 9/9.

<sup>24</sup> Ibidem, 11/11. Bieliński do Grzybowskiego 13 marca i 6 czerwca 1752.

<sup>25</sup> Ibidem, list z 8 sierpnia 1752.

na niego presję<sup>26</sup>. Z pozytywnym, jak się okazało, skutkiem. Na wydanym przez ziemię warszawską manifestie z 6 lipca nazwisko Sobolewskiego widnieje na pierwszym miejscu.

Pozostałe osoby, do których pisał Bieliński, również zaangażowały się w organizowanie szlachty i przystępowanie do manifestów. Wspomniany Ignacy Zambrzycki podpisał manifest ziemi nurskiej, Wawrzyniec Zieliński manifest ziemi warszawskiej.

Nacisk Bielińskiego widać również w korespondencji z hetmanem Branickim. 21 marca wysłał do niego list, w którym prosi o uczynienie z przyjaciółmi manifestu. W tym celu przesłał memoriał, gdzie zostały podkreślone zwroty mające się znaleźć w manifestie<sup>27</sup>. Niepewny co do poważnego potraktowania sprawy przez hetmana, wysłał następnego dnia list do Starzyńskiego, sekretarza buławy wielkiej koronnej, aby ten znalazł czas na przeczytanie hetmanowi wysłanego memoriału<sup>28</sup>.

Przez cały czas marszałek utrzymywał kontakt listowny z Jerzym Mniszchem, informując go na bieżąco o rozwoju wydarzeń. Marszałek nadworny nie był bezpośrednio zaangażowany w konflikt, lecz wspierał Bielińskiego<sup>29</sup>.

Zaangażowanie Bielińskiego przyniosło rezultaty w przeciągu kilku miesięcy. Do jego kancelarii spłynęły kopie manifestów ziemi liwskiej, różańskiej, nurskiej, warszawskiej. Pod koniec kwietnia spodziewał się manifestów z województwa krakowskiego, płockiego, sandomierskiego, podlaskiego, ziemi dobrzyńskiej i zakroczymskiej<sup>30</sup>. W niektórych z nich widoczne jest dość znaczne zaangażowanie. Manifest ziemi różańskiej podpisało 75 osób, rawskiej 83 osoby, warszawskiej 155 osób.

W lecie 1752 r. trwały już przygotowania do sejmiku. Choć Bieliński nie liczył na dojdzie sejmiku do końca, widział w tym dobrą okazję do rozpropagowania sprawy w całym państwie. W tym celu wystosował list na sejmiki przedsejmowe. Sprawa zatargu w podpunkcie „ubezpieczenie całości Wiary Świętej”, obok aukcji wojska, poprawy ekonomii publicznej i utwierdzenia sprawiedliwości, liczyła blisko sześć stron<sup>31</sup>. Marszałek grzmiał, że konflikt w Polsce wpływa na osłabienie wiary. W czasie gdy we Francji słabnie moc zwierzchności Kościoła, wiara w Polsce jest zagrożona, tym bardziej że Polska położona jest „między poganami, schizmą, z innych stron dyssydentami”. Wyraźnie podkreślał, że nie jest przeciwko samym dziesięcinom, lecz nieprzestrzeganiu prawa. Jeśli w jego dobrach dzieje się krzywda Kościołowi, to niech rozstrzyga to sąd, ale odpowiedni.

<sup>26</sup> Ibidem, listy z 21 i 22 marca. W 1746 r. Sobolewski był współorganizatorem wspomnianego wyżej sejmiku warszawskiego, gdzie poruszono kwestię ucisku szlachty przez duchowieństwo. Cf. Z. Zielińska, op. cit., s. 207. Po stronie Bielińskiego opowiedzieli się publicznie także podkomorzy różański Karol Podoski oraz nurski Stanisław Brzeziński, cf. BUW 109, k. 7.

<sup>27</sup> AGAD, Zbiór Komierowskich 11/11, list z 21 marca 1752.

<sup>28</sup> Ibidem, 9/9, list z 22 marca 1752. Na początku kwietnia Branicki zapewniał listownie marszałka o swoim poparciu dla sprawy prosząc o przysłanie kilku ekstraktów manifestu w celu rozdania zainteresowanym przyjaciołom, Bieliński do Branickiego z 14 kwietnia 1752 r.

<sup>29</sup> Ibidem 11/11, Bieliński do Mniszcha 19 marca 1752. Cf. M. Czeppe, *Z dziejów rywalizacji między marszałkiem i kanclerzem*, [w:] *Trudne stulecie. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziała, W. Kriegerseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 56.

<sup>30</sup> AGAD, Zbiór Komierowskich 11/11, Bieliński do Wodzińskiego 20 kwietnia 1752.

<sup>31</sup> Ibidem, list z 3 sierpnia 1752. W. Konopczyński określił list Bielińskiego jako „ciekawy okaz samochwalstwa”, w którym marszałek rozdmuchwał kwestię nadużyć jurysdykcji kościelnej, cf. *Sejm*, s. 70.

Rozesłane listy przyniosły spodziewany skutek. Do Bielińskiego napływały informacje, że w instrukcjach poselskich szlachta wyraża poparcie dla działania marszałka. Szlachta mazowiecka wskazywała przede wszystkim na przestrzeganie konstytucji sejmowych wyznaczających forum świeckie dla spraw dziesięcinnych oraz nieobciążanie gruntów szlacheckich zapisami na rzecz Kościoła. Szlachta dobrzyńska skarżyła się, że „stan rycerski, który się nazywa od wieków fundamentem i kamieniem węgielnym drugich stanów — już nie ma gdzie nogi swojej na gruncie dziedzicznym postawić”. Ziemia liwska wyraziła konieczność obrony dla wojewody rawskiego, któremu konsystorz kijowski wytoczył proces<sup>32</sup>. Podczas obrad sejmowych sprawa dziesięcin była, jak się wydaje, marginalną, jednakże nie była zupełnie pomijana. Stojący po stronie Bielińskiego w konflikcie wojewoda płocki Mikołaj Podoski w odczytanej przez syna mowie, wskazując na kluczowe dla państwa sprawy, wspominał o potrzebnej deklaracji izby poselskiej, aby patronowie nuncjaturscy i inni duchowni stawali tylko w sprawach odpowiednich dla sądów duchownych<sup>33</sup>.

Marszałek jednak kładł nacisk, aby w każdym województwie szlachta wystąpiła z manifestami oblatowanymi w grodach jako faktycznym świadectwem odczuwającej krzywdę szlachty. W końcu września ganił Zarembe, że województwo sieradzkie nie uczyniło jeszcze manifestu<sup>34</sup>. Pisane po łacinie manifesty chciał wykorzystać dla ukazania sprawy w kurii rzymskiej, do czego nie nadawały się obszerne instrukcje.

Jednocześnie wykorzystywał Bieliński swoją władzę marszałkowską do zablokowania spraw toczących się w sądach duchownych. W oficjalnej deklaracji, powołując się na porozumienie z ministrami i senatorami, władzą marszałkowską zakazał patronom nuncjatorskim i konsystorskim podejmowania spraw, które należały do sądów ziemskich, grodzkich, trybunalskich lub assesorskich<sup>35</sup>. Szeroki katalog spraw obejmował wyznaczanie granic i sypanie kopców tak w dobrach ziemskich, jak i duchownych, rozstrzygnięcia dotyczące przywilejów królewskich, sądenie spraw o własność poddanych, wydzielanie gruntów kościołom, posagów, testamentów oraz dziesięciny. Instygatorowi koronnemu polecił, aby nieposłusznych deklaracji pozywał przed sąd marszałkowski. Sam Bieliński wyszukiwał działania wbrew deklaracji. Pisarzowi sądów referendarskich groził więzieniem, gdyby ten podjął sprawę o wyderkafy w sądzie nuncjatorskim<sup>36</sup>.

Zachęcał natomiast Bieliński szlachtę, aby ta występowała przeciwko pozwom duchownych i pozywała ich do sądów ziemskich. W liście do Binkowskiego, pisarza ziemskiego warszawskiego pisał, aby jak najszybciej zajęto się sprawą metrykanta litewskiego, który pozwał księdza do sądu grodzkiego o dziesięciny<sup>37</sup>. Dbając o własne interesy Bieliński

<sup>32</sup> BPAN 8321, k. 477 v., 478; 8349, k. 233, 233v, 8320, k. 327 v, 8322, k. 501, 501v. Wzmianki o konflikcie zawierają także instrukcje ziemi warszawskiej, łęczyckiej oraz zatorskiej, cf. W. K o n o p c z y ń s k i, *Sejm*, s. 109 i n.

<sup>33</sup> W. K o n o p c z y ń s k i, *Sejm*, s. 116.

<sup>34</sup> AGAD, Zbiór Komierowskich 9/9, Bieliński do Zaremby 29 września 1752.

<sup>35</sup> „Deklaracja Franciszka Bielińskiego MWK patronom nuncjatorskim i konsystorskim z 23 IX 1752 roku”; W kolejnej deklaracji z 28 września Bieliński w odpowiedzi na pojawiające się zarzuty ogłosił, że zakaz ten dotyczył nie wszystkich sądów, a jedynie niekompetentnych w tej materii sądów duchownych, Deklaracja... z 28 września 1752, AGAD, Zbiór Komierowskich 11/11.

<sup>36</sup> AGAD, Zbiór Komierowskich 7/7, list z 26 marca 1753.

<sup>37</sup> Idem, 11/11, list z 20 lipca 1752.



upominał oficjała poznańskiego, by konsystorz nie podejmował spraw dotyczących zajęć na cmentarzu położonym w jego dobrach<sup>38</sup>.

Wzmocniony poparciem wyrażonym w instrukcjach sejmowych i manifestami, marszałek przygotowywał szlachtę do przedstawienia sprawy w trybunale. W tym celu polecił podkomorzym ziem mazowieckich, aby wysłali do trybunału po jednym lub dwóch plenipotentów na wzór ziemi czerskiej<sup>39</sup>.

Bieliński wysłał także listy do trybunału, naświetlając konieczność rozpatrywania podanych spraw w sądzie świeckim oraz oddzielny list do marszałka trybunału<sup>40</sup>. Z polecenia Bielińskiego przebywał w pierwszej połowie marca w Piotrkowie Lesiewski, który miał uzyskać poparcie u wszystkich deputatów<sup>41</sup>. Jak zawsze, marszałek prosił o pomoc i wsparcie Branickiego, który wyraźnie popierał taki obrót spraw<sup>42</sup>.

Żywą reakcję ze strony duchowieństwa wywołał pozew konsystorza warszawskiego i pułtuskiego do trybunału przez ziemię warszawską i plocką, z którym wystąpili w imieniu szlachty mazowieckiej m.in. Bieliński, Rudzieński, wówczas już wojewoda mazowiecki oraz Izydor Grzybowski, kasztelan czerski<sup>43</sup>.

Na początku 1753 r. sprawa była już powszechnie znana. Odbierano ją wówczas jako wojnę między stanami. Apogeum popularności, o którą tak przecież Bieliński i jego otoczenie zabiegali, było zabranie głosu przez Augusta III. Zarówno w kraju, jak i w otoczeniu dworskim króla dopatrywano się w marszałku „jedynego skutecznego narzędzia pokoju”<sup>44</sup>. O przygotowywanym piśmie królewskim Bieliński był już kilka dni wcześniej poinformowany<sup>45</sup>. Wyważony list Augusta III, zachęcający do zażegnania konfliktu odparł długim, ostro pisanym responsem. „Wielka wszystkim publiczna dzieje się krzywda — — sądeni jesteśmy od ludzi praw, interesów, okoliczności naszych niewiadomych”. Dzieje się to, jak pisał, w czasie gdy „ledwie trzecia część ludzi w Europie została pod zwierzchnością Świętej Stolicy Apostolskiej”. Broniąc swego zaangażowania pisał, że stanął jedynie w obronie własnej i ziemian wzywających go do pomocy oraz jako minister strzegący praw.

W podobnym duchu odpowiedział na królewskie pismo kanclerz Jan Małachowski, który ostrzegał, że duchowieństwo niedługo będzie pretendować do zwierzchności nad królem, jeśli przywłaszcza sobie taką zwierzchność w sądach. Rozwiązanie konfliktu widział w ustępstwie duchowieństwa z prymasem na czele, któremu „łatwiej swoją cholerę uśmierzyć aniżeli całe królestwo do tego przyprowadzić”<sup>46</sup>. Król skłaniał się do jak najszybszego uśmierzenia sporu. W tym celu miał wyznaczyć komisję złożoną z duchownych

<sup>38</sup> Ibidem, Bieliński do Pawłowskiego oficjała poznańskiego 20 kwietnia 1752.

<sup>39</sup> Ibidem, Bieliński do Wodzińskiego 29 listopada 1752; formularz do podkomorzych ziem mazowieckich z 7 grudnia 1752. Plenipotentami z ziemi czerskiej zostali Kasper Suffczyński, chorąży czerski oraz Pruchnicki.

<sup>40</sup> Ibidem, listy z 7 grudnia 1752.

<sup>41</sup> Lesiewski do Bielińskiego 15 marca 1753.

<sup>42</sup> Bieliński do Branickiego 7 lutego 1753, odpowiedź Branickiego z 14 lutego oraz Branicki do Starzyńskiego 7 marca 1753.

<sup>43</sup> AGAD, Zbiór Komierowskich 11/11.

<sup>44</sup> Ibidem, Gurowski do Bielińskiego 13 kwietnia 1753.

<sup>45</sup> Ibidem, Łubieński do Bielińskiego 28 lutego 1753. Podobne listy od króla otrzymali wojewoda mazowiecki (wówczas Kazimierz Rudzieński), kanclerz wielki koronny i prymas, BCzart. 1106.

<sup>46</sup> AGAD, Zbiór Komierowskich 7/7, list z 17 marca 1753.

i świeckich, która rozstrzygnęłaby spór. Jak zapewniał podkanclerzy, projekt zawartej przez nią ugody miał trafić najpierw do aprobaty Bielińskiego, następnie być przyjęty przez sejm<sup>47</sup>.

Bieliński otrzymywał w tym czasie liczne listy z poparciem i podziękowaniem za zaangażowanie. Wśród korespondentów był m.in. Stefan Garczyński, autor „Anatomii rządów Rzeczypospolitej”, uskarżający się na cenzorów kościelnych uniemożliwiających wydanie książki. Starosta czehryński Jan Kajetan Jabłonowski pisał, że aż do granic moskiewskich dochodzi wiadomość, że marszałek chce uwolnić szlachtę od sądów konsystorskich<sup>48</sup>. Wśród listów znalazła się także suplika chłopów jaworowskich, domagających się sądu świeckiego w sprawie płaconego przez nich mesznego. Bieliński kazał ją przetłumaczyć i przesłać królowi<sup>49</sup>.

W chwilach oczekiwania na uspokojenie po pokojowych wezwaniach króla Bieliński rozpętał burzę, urażony przez prymasa za jego domniemany list do kasztelana poznańskiego, w którym miał obwiniać marszałka jako prowokatora całego zamieszania<sup>50</sup>.

Prymas odezwał się w duchu pojednania<sup>51</sup>. W liście z 8 maja zadeklarował, że w spornych sprawach (wymienił dziesięciny, wyderkafy i sprawy graniczne) duchowieństwo i konsystorze będą trzymać się tego, co postanowiły konstytucje koronne<sup>52</sup>. Odpowiedź Bielińskiego była wyważona, chociaż wspominał krzywdy doznane przez niesłuszne podejrzenia prymasa pod swoim adresem. Wraz z listem przesłał zestawienie wszystkich spraw, w których zachodziły ewokacje<sup>53</sup>. Znalazły się tu sprawy przedstawione już w deklaracji oraz drobniejsze, jak konieczność rewizji aptek zakonnych na takich samych zasadach jak i świeckie, czy podleganie mieszkańców poświęconego jurysdykcji miejskiej. Prymas, odpowiadając na list, nie protestował, schlebując pismu marszałka. Szukał możliwości cichego załatwienia sprawy przez pozyskanie Bielińskiego. W tym celu prosił o osobiste spotkanie w Warszawie.

Przygotowując grunt do spotkania prymas chciał najpierw pozyskać kanclerza. Podczas spotkania w Warszawie Małachowski nie zgodził się jednak na żadne kroki bez udziału marszałka. Stąd wspólne spotkanie szykowano na przełom czerwca i lipca, kiedy to prymas miał być w Warszawie.

<sup>47</sup> Ibidem, 11/11 Wodzicki do Bielińskiego 7 kwietnia 1753. Według Kitowicza prym w komisji ze strony świeckiej wiodł sekretarz Bielińskiego — Adam Kępski „człowiek w naukach i prawie oboim tak świeckim, jak i duchownym wielce biegły”.

<sup>48</sup> AGAD, Zbiór Komierowskich 7/7, Garczyński do Bielińskiego 10 marca i 20 kwietnia 1753; ibidem, 11/11, Jabłonowski do Bielińskiego 3 czerwca 1753.

<sup>49</sup> Ibidem 7/7.

<sup>50</sup> Ibidem, kopia listu prymasa; ibidem 11/11, Bieliński do Łubieńskiego 15 marca 1753. W archiwum znajduje się kopia tego listu, w którym prymas pisze, że marszałkiem kierowała „jakaś niepomiarkowana ani wyrozumiała zawziętość — bez najmniejszej dyskrekcji”. Kasztelan poznański na prośbę Bielińskiego, aby przesłał kopię całego listu, odpowiedział, że nic podobnego nie miało miejsca, a w liście poruszane były tylko kwestie osobiste; Gurowski do Bielińskiego 30 marca i 27 kwietnia 1753, AGAD, Zbiór Komierowskich 10/10.

<sup>51</sup> Korespondujący z prymasem marszałek trybunału ostrzegał, że jeśli ten będzie zbyt ostro atakował szlachtę (np. nazywając skargi szlachty schizmą), to nie uzyska tym sposobem poparcia, Karwicki do prymasa 3 maja 1753, AGAD, Zbiór Komierowskich 11/11.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Ibidem, Bieliński do prymasa 15 maja 1753. Do listu Bieliński dołączył „Punkty propozycji oraz anotacje na te punkty *pro explanatione negotii et informatione*” (tekst obszerny — 27 stron), BCzart. 1106.

Poinformowany o postawie prymasa Bieliński nie chciał jednak rozwiązywać w ten sposób problemu. Nie wyraził zgody na spotkanie z prymasem nawet razem z kanclerzem. Sprawa według niego powinna się rozstrzygnąć na szerszym forum. Najlepiej, jak pisał do kanclerza, odłożyć sprawę do powrotu króla<sup>54</sup>.

Propozycję zażegnania sporu marszałek nagłośnił, wysyłając list prymasa do trybunałów piotrkowskiego i radomskiego. Tymczasem dekretem trybunalskim sprawa między szlachtą mazowiecką a konsystorzami warszawskim i pułuskim została przesłana do sądu ziemskiego warszawskiego. Marszałek znowu podjął się organizowania szlachty. 18 czerwca rozesłał kopie dekretu trybunalskiego do podkomorzych mazowieckich z poleceniem, aby poinformowali większą liczbę szlachty w celu wybrania plenipotentów na zbliżających się sejmikach deputackich<sup>55</sup>. Żywo reagujący na polecenia marszałka podkomorzy liwski zapewnił, że choć nie będzie z powodów zdrowotnych na najbliższym generale mazowieckim, to jednak postara się o poparcie wśród swojej szlachty<sup>56</sup>.

W korespondencji z 1753 r. znajduje odbicie sprawa przyznania dla polskiego nuncjusza kapelusza kardynalskiego, która poruszała kręgi dworskie<sup>57</sup>. Bieliński popierał starania o nominację. Wyrażał swe oburzenie, gdy okazało się, że księstwo Sardynii otrzymało nominację kardynalską. Pisał, że „udzielono promocji dla państwa gdzie tylko są księżęta”, pominięto natomiast „króla, którego wnuki z czasem mogą mieć pod panowaniem całą Europę”<sup>58</sup>. Poparcie dla nominacji przynoszącej prestiż Rzeczypospolitej nie było równoznaczne z akceptacją działalności sądów nuncjatorskich. W lipcu, gdy prymas odżegnywał się od wcześniejszych ustępstw, marszałek oburzyło postępowanie audytora, który podjął sprawy o wyderkafy, czym naruszał zapowiedziane przez króla wstrzymanie sądów<sup>59</sup>. W liście do Mniszcha powoływał się na słowa Brühla, który zadeklarował, że jeśli audytor złamie prawo, to go oddali. Bieliński trzymał się tego, pisząc, że nie widzi innego sposobu jak tylko ten, aby król zakazał sądzić nuncjaturze i kazał ją zamknąć<sup>60</sup>. W kopiowanym i rozsyłanym przez kancelarię piśmie ogłaszał, że „nie wstydzi się nie wiedzieć i spytać skąd mają swój początek sądy nuncjatorskie w Polsce i na jakim ustanowione fundamencie — — gdyby tylko *vi auctoritatis* były do Polski wprowadzone, powinien to z obowiązku sumienia Rzeczypospolitej donieść i do jej rezolucji referować się”.

Po dokonanej remissie i braku porozumienia z Bielińskim zmalały szanse prymasa i duchowieństwa na korzystne rozstrzygnięcie sprawy dla obu stron. W oficjalnym stanowisku prymas nie przyznawał się do proponowanych ustępstw<sup>61</sup>. Rozżalony marszałek posyłając kopie listu od prymasa podkanclerzemu pisał, że da list do oblatowania w księgach

---

<sup>54</sup> Marszałek nie chciał tu występować jako strona; „to nie mój ale publiczny interes” pisał do Małachowskiego; Prymas do Bielińskiego 19 maja; Małachowski do Bielińskiego 29 maja; Bieliński do Małachowskiego 31 maja 1753, AGAD, Zbiór Komierowskich 11/11.

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> Ibidem, list Wodzińskiego z 30 czerwca 1753.

<sup>57</sup> Korespondencja Bielińskiego z Łubieńskim, AGAD, Zbiór Komierowskich 155/210.

<sup>58</sup> Ibidem, 11/11. Bieliński do Mniszcha 24 i 28 lipca 1753.

<sup>59</sup> Nuncjuszem był wówczas Albericus Archinto (1746–1754), audytorem Andreas Vicentius Butti (1747–1754), cf. *Acta Nuntiaturae Poloniae*, s. 309–311.

<sup>60</sup> AGAD, Zbiór Komierowskich 11/11, list z 24 lipca 1753.

<sup>61</sup> Ibidem, list prymasa do podkanclerzego.

grodzkich. Twierdził, że nie zgodził się na żadną ugodę z prymasem, gdyż przestrzegania spraw, których się domaga, nakazują konstytucje sejmowe<sup>62</sup>.

Nastał czas oczekiwania na wyrok. W tym momencie sprawa zatargu w korespondencji urywa się. Poruszana jest w pojedynczych listach, jako echo głośniejszej sprawy. Zachowana natomiast częściowo z tego okresu korespondencja Kępskiego rzuca nieco światła na mniej znaną stronę propagandową omawianego zatargu<sup>63</sup>.

Z inspiracji otoczenia Bielińskiego została przetłumaczona i wydana książka francuskiego oratoriana De la Borde'a, „Nauki o istocie, różnicy i granicach dwóch władz, to jest duchownej i świeckiej”<sup>64</sup>. Książka ta ukazała się we Francji w latach trzydziestych w związku ze sporem o kompetencje i zakres władzy duchownej i stosowanego przez nią przymusu<sup>65</sup>. Jako głos w sporze miała argumentować: „Musi więc władza duchowna w sprawach porządku publicznego podlegać świeckiej, która rachunek z postępowania swego w tym względzie daje tylko przed Bogiem — — Stąd wniosek, że posłuszeństwo względem władzy duchownej nie może być inne, tylko dobrowolne — — A więc zwierzchność duchowna nie ma żadnej jurysdykcji”. Wydana w 1753 r. w francuskim oryginale i polskim tłumaczeniu szybko zyskała rozgłos i doczekała się pisemnych odpowiedzi ze strony duchowieństwa<sup>66</sup>. W kwietniu 1755 r. prymas zalecił czytać z ambon w języku polskim bullę papieską, obkładającą klątwą książkę w języku francuskim oraz tłumaczenie polskie<sup>67</sup>.

Reakcją na ekskomunikę była „Apologia” autorstwa Bartłomieja Wessla. Autor oparł jej tekst na jednym z rozdziałów czytanej przez niego niegdyś w Rzymie „De Ingeniorum moderatione” księdza Ludwika Muratoriego<sup>68</sup>. Po sprowadzeniu książki z Wrocławia przetłumaczył odpowiedni rozdział i przygotował do wydania pod tytułem „Apologia biskupów polskich”. Mylący tytuł wynikał z przytoczonych w książce słów z bulli papieskiej, gdzie biskupom przypisane zostało niedbalstwo i brak działań zapobiegających rozpowszechnianiu dzieła. Wymowę „Apologii” szybko rozszyfrowano. Prymas Komorowski w dekrete z 29 maja 1756 przypomniał o ekskomunice książki De la Borde'a, która miała być palona. Tak samo nakazał traktować „obrzydliwego podrzutka”, jakim była „Apologia”<sup>69</sup>.

W tym czasie Wessel zajęty był już przygotowaniem nowego pisma, o którego druk prosił Kempkiego<sup>70</sup>. W dniu podpisania przez prymasa dekretu wysłał Kempskiemu zapewnienie, że już wkrótce będzie gotowy „dekret wenecki”. Ukazał się on wkrótce pod tytułem „Kopia listu Polaka pewnego z Wenecyi piszącego do przyjaciela swego do Polski

<sup>62</sup> Ibidem, list z 4 sierpnia 1753.

<sup>63</sup> Poza wzmiankami u W. K o n o p c z y ń s k i e g o pisał o tym szerzej W. S m o l e ń s k i, *Przewrót umysłowy w Polsce w XVIII w.*, Warszawa 1979.

<sup>64</sup> Rękopis książki znajduje się w AGAD, Zbiór Komierowskich 6/6.

<sup>65</sup> W. S m o l e ń s k i, op. cit., s. 302 i n. Książka została potępiona przez Benedykta XIV dekretem z 5 sierpnia 1735.

<sup>66</sup> AGAD, Zbiór Komierowskich 7/7, Wessel do Kempkiego; W. S m o l e ń s k i, op. cit., s. 306, przyp. 7 i 8.

<sup>67</sup> AGAD, Zbiór Komierowskich 7/7.

<sup>68</sup> Ibidem, Wessel do Kempkiego 15 sierpnia 1755.

<sup>69</sup> Ibidem.

<sup>70</sup> Ibidem, Wessel do Kempkiego 29 maja 1756.

1756 18 Maia”<sup>71</sup>. Anonimowy autor listu wyraża swe oburzenie po przeczytaniu wydanej w języku polskim książki De la Borde’a oraz potępiającej ją bulli. Ostrzega Polaków, by nie popadli w poddaństwo Rzymu przez łatwe posłuszeństwo pismom papieskim. Aby Rzeczpospolita uchroniła się przed tym, przesyła dekret Republiki Weneckiej „De Pregadii” z 2 listopada 1754. Druk był oczywiście autorstwa Wessla. W liście do Kempskiego pisał, „aby chciał imaginować sobie, że Warszawa jest to Wenecja a Miętne, Otwock y Starogród [posiadłości Bielińskiego — RM] Polska nasza”<sup>72</sup>.

Pisma propagandowe miały podgrzewać atmosferę konfliktu, który stopniowo tracił rozgłos. Książka i druki Wessla przenosiły jednak ciężar sporu ekonomicznego na spór ideologiczny, w którym pojawiły się charakterystyczne dla myśli oświeceniowej pytania o stosunek władzy świeckiej i duchownej. Można przypuszczać, że Bieliński, „mający kontakty poufne z Francją”, świadom był dyskusji prowadzonej na ten temat w Europie. W piśmie z 1754 r., poruszając kwestię ograniczenia jurysdykcji kościelnej, ostrzegał, że „coraz inna pokazuje się i całej Europy postać”.

Podsumowując trzeba zadać pytanie o motywy zaangażowania Bielińskiego w omawiany konflikt. Niewątpliwie istotną rolę odegrał tu osobisty zatarg z oficjałem oraz fakt, że Bieliński był na równi ze szlachtą mazowiecką pozwany przez konsystorz. W jednym z listów pisał, że jako pierwszy minister mógł z korzyścią załatwić swoje dziesięciny i nie być razem z innymi pozwany. Z takiej propozycji miał jednak zrezygnować „in vindicationem krzywdy prawa i fortun szlacheckich”<sup>73</sup>. Potraktował zaistniałą sytuację jako dobrą okoliczność do potwierdzenia swojej rangi „stróża praw Rzeczypospolitej”<sup>74</sup>. Dziwne wydaje się zaangażowanie pierwszego ministra w sprawę dość błahą w kontekście wydarzeń na scenie politycznej Polski. Nastąpiło wówczas przegrupowanie sił. Po sejmie 1752 r. rozstała się z dworem Familia. Wśród korespondentów Bielińskiego i osób zaangażowanych w konflikt przewijają się nazwiska osób, będących w mniejszym lub większym stopniu stronnikami zarówno Potockich (Adam Małachowski, Stanisław Sobolewski), jak i Familii (Kazimierz Rudzieński, Józef Staniszewski, Izidor Grzybowski)<sup>75</sup>. Odpowiedź na to pytanie wymaga jednak badań opartych na szerszej kwerendzie źródłowej.

### **The Mid–Eighteenth–Century Struggle of the Mazovian Gentry with the Clergy over Tithes, in Light of the Correspondence of Franciszek Bieliński**

The article is concerned with the feud between the gentry of the Mazovia region and the clergy in the mid–eighteenth–century. The conflict erupted as a result of the lawsuit brought against the Mazovian gentry by the Warsaw Consistory, because of unpaid tithes. The gentry felt abused twice, primarily due to the tithes, but also because seventeenth–century rulings of the Polish Diet which decreed that such cases should be tried by lay courts, while the clergy bypassed standard, legal, procedures for ecclesiastical judicatures. The situation was particularly acute in the Mazovia region, where the petty gentry struggled with the lower strata

<sup>71</sup> Ibidem.

<sup>72</sup> Ibidem, Wessel do Kempskiego 19 lipca 1756.

<sup>73</sup> Ibidem 11/11, Bieliński do Lesiewskiego 20 lipca 1752.

<sup>74</sup> Cf. J. Kitowicz, op. cit., s. 72.

<sup>75</sup> Związki polityczne podanych osób za Z. Zielińską, op. cit.

of the clergy over the way of payment (in sheaf or in coin), and whether tithes should be paid at all. In the mid-eighteenth-century the conflict developed into a mass protest of the gentry. The Great Marshal of the Crown, Franciszek Bieliński, who owned considerable lands in the vicinity of Czersk, was the initiator and *spiritus movens* of this movement. His correspondence from the years 1752–1753 demonstrates the stages of organising the gentry. Bieliński urged important personalities in the region to lend their support on behalf of the protestors. Among the powerful men whom he managed to persuade were: Castellanus of Czersk, and subsequently the Palatine of Mazovia, Kazimierz Rudzieński, and the chamberlains of the same region. Bieliński was also supported during the conflict by Hetman Jan Klemens Branicki, Chancellor Jan Małachowski, and the Major-domo of the Royal Court, Jerzy Wandalin Mniszech. Support for the Mazovian gentry was displayed by manifestos signed by the gentry of other regions. These were provided chiefly by Bieliński's correspondents, and they were written in accord with examples provided by the marshal. Some bear over a hundred signatures.

The Diet of 1752 was to become the next phase of the strife. Bieliński undertook considerable efforts to elevate the problem of the Church courts' not departure from a law to one of the chief matters of the discussions. Because the diet was closed prematurely, the gentry took the matter to the Tribunal (court of appeal for the gentry.) The Tribunal however passed the litigation to the Warsaw regional court. Thus, the period of waiting for the ruling of the court began, and lasted for several years. In 1753, the struggle was so heated that even King Augustus III decided to interfere, calling both sides to reach a compromise as soon as possible.

The propagandistic aspect of the conflict was the responsibility of Adam Kępski, the secretary of Marshal Bieliński. It was he, who most probably had the book by the French priest De la Borde „On the Limits of the Two Powers, i. e. the Spiritual and the Lay Government,” translated into Polish. Kępski was also supported by Bartłomiej Wessel, the author of works on the relations between the lay and the spiritual power. All these writings demonstrate the attempt of transplanting the discussion on the extent of the competences of the Church within the state to Poland; a debate which originated in France and was influenced by the Enlightenment.

Translated by Jacek Soszyński